Warszawa, 13 Lipca 1892 r. № 28 Dnia 25 Lipca 1892 r.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Nowe przepisy o handlu trunkami.

(Dokończenie—patrz № 27).

20) Upoważnienia, wydawane przez urzędy powiatowe i rady miejskie, na otwarcie zakładów detalicznéj sprzedaży trunków, nie są ograniczone żadnym terminem. Utrzymujący upoważnione zakłady będą usuwani od sprzedaży w nich, zakłady zaś ulegają zamknięciu, jedynie w razach przewidzianych przez prawo (na skutek wyroków sądowych lub decyzyj administracyjnych), jak niemniéj po upływie terminów, określonych w art. 18, jeżeli przytém utrzymujący zakład nie pozyska od właściwéj instytucyi, gromady lub właściciela gruntu (art. 5) zgodzenia się na kontynuowanie w tym zakładzie sprzedaży trunków.

21) Na ustąpienie istniejącego zakładu przez jedną osobę innéj, z wyjątkiem piwiarni, jest wymagane, oprócz zgodzenia się właściwéj instytucyi, gromady lub właściciela gruntu (art. 19), upoważnienie urzędu powiatowego.

22) Minister spraw wewnętrznych jest upoważniony do ustanowienia, po porozumieniu się z ministrem skarbu, odpowiedniego nadzoru nad wydawaniem przez gromady wiejskie uchwał, dotyczących otwarcia sprzedaży trunków po wsiach. Co do gromad stanicznych, prawo to służy ministrowi wojny, w porozumieniu się z ministrem skarbu.

23) Składy trunków w miastach, pod względem rozlewania wódki i spirytusu, oraz ich oczyszczania, podlegają przepisom, ustanowionym dla sprzedaży na wiadra. W tychże składach wolno jest również rozlewać wina, piwo, portery i miody.

24) Oczyszczanie i rozlewanie wódki i spirytusu w składach trunków, otwieranych po za osadami miejskiemi, jest wzbronione. Trunki te wolno sprzedawać w tych zakładach tylko w naczyniach z pieczęcią gorzelni lub składu, w którym były nabyte.

II. W uzupełnieniu art. 355 ustawy o poborze od trunków (wyd. 1887 r.), postanowiono:

Minister skarbu ma prawo po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, określać bliżéj sposób wydawania patentów na utrzymywanie zakładów detalicznéj sprzedaży trunków po za osadami miejskiemi. Przepisy w téj mierze winny być kommunikowane senatowi rządzącemu, celem podania ich do powszechnéj wiadomości.

III. Punkt 7 art. 492 i uwaga 2 po tymże art. ust. o pob. od trunków (wyd. 1887 r), otrzymują następującą redakcyę:

Art. 492 p. 7. Na gruntach osadników wiejskich—gromady, które odpowiednie uchwały wydać winny; jeżeli zaś w granicach posiadłości tychże osadników są położone grunta, stanowiące własność jakiéj dykasteryi rządowéj lub prywatnéj, wówczas na otwarcie na takich gruntach detalicznéj sprzedaży trunków, oprócz zgodzenia się właściciela gruntu lub instytucyi, w któréj zarządzie grunt ten pozostaje, jest wymagane również pozyskanie uchwały gromadzkiéj.

Uwaga 2, po art. 492. Wymienione w niniejszym (492) art. instytucye (w téj liczbie i miejskie instytucye gminne), gromady lub osoby nie mogą deklarować zgodzenia się na udzielenie jednéj lub kilku osobom wyłącznego prawa prowadzenia sprzedaży trunków, w postaci monopolu. Wszelkie uchwały, decyzye, umowy i kontrakta w w téj mierze są nieważne.

IV. Tenże art. 492 uzupełnia się uwagą 5 następującéj treści:

Uwaga 5. Pod względem nadzoru nad wydawaniem przez gromady wiejskie i staniczne uchwał, dotyczących otwarcia sprzedaży trunków we wsiach, będzie stosowany przepis, określony w art. 22 oddz. I prawa niniejszego.

V. W uzupełnieniu oddz. 32, działu I, rozdz. VI ustawy o pob. od trunk. (wyd. 1887 r.), postanawia się:

Buffety ze sprzedażą gorących trunków, na wieczorach, na targowiskach i spacerach, mających cel dobroczynny, lub inny cel użyteczności publicznéj, mogą być otwierane za upoważnieniem gubernatorów, po uiszczeniu przepisanego w téj mierze poboru patentowego.

VI. Pobór patentowy od buffetów, urządzanych na wieczorach, targowiskach i spacerach, mających cel dobroczynny lub inny cel użyteczności publicznéj, ustanawia się powszechnie w następującéj wysokości:

W miejscowościach I rzędu — 10 rub.
„ „ II „ — 6 „
„ „ III „ — 3 „
za każdy dzień sprzedaży.

VII. Uwaga 6 po art. 54 ogólnéj ustawy o włościanach (Zbiór praw t. IX, dodatek specyalny w kontynuacyi z r. 1890) znosi się.

VIII. W uzupełnieniu odnośnych przepisów postanawia się: w razie, jeżeli zadeklarowane przez gromadę wiejską lub staniczną zgodzenie się na otwarcie przez kogoś sprzedaży trunków na gruncie gromadzkim, zastrzega uiszczanie przez tęż osobę specyalnéj opłaty, otrzymywane tym sposobem fundusze wpływają do dochodów gromadzkich; jeżeli zaś gromada zalega w podatkach skarbowych lub poborach ziemskich, mają być użyte na pokrycie tych zaległości. Minister spraw wewnętrznych, a o ile się tycze gromad stanicznych, minister wojny, są upoważnieni do ustanowienia, po porozumieniu się z ministrem skarbu, sposobu wydatkowania funduszów, pozyskiwanych przez gromady wiejskie i staniczne za otwarcie sprzedaży trunków.

IX. Przepisy prawa, zawarte w oddz. I—IV, VII i VIII, mają być wprowadzone w wykonanie z dniem 1-m stycznia 1893 r., obok czego, po nadejściu tego terminu, urzędy do spraw trunkowych mają kassować, na skutek próśb w tym względzie gromad wiejskich, decyzye zapadłe na zasadzie art. 454—458 ustawy o poborze od trunków.

Płodozmian i trzypolówka w gub. Lubelskiéj.

(Dokończenie—patrz № 27).

Wszystkie pługi, ile ich mamy do rozporządzenia w gospodarstwie, powinny orać za sobą, konie zaś z bronami powinny stać w pogotowiu, aby zoraną rolę natychmiast bronowały, gdyż w gorące dnie, po południu już się bryły tak zeschną, iż tylko ciężkiemi młotami rozbić je można. Lecz rolnicy, uważając walec za najodpowiedniejszy do uprawy borowin, dziś prawie o bronie zapomnieli zupełnie, używając go do wgniatania tych brył zeschłych, które po kilku tygodniach rozlassują się, ale za to ani rozkład nawozu i pierwiastków mineralnych nie nastąpi, ani chwasty nie powschodzą. Ale jak cały świat idzie za modą, choćby ona śmiesznością nas okryła, tak i my, rolnicy, zamiast badać własności fizyczne i składowe części naszych gruntów i do nich odpowiednie narzędzia stosować, chwytamy się nowości zagranicznych, bez względu, czy ta nowość będzie pożyteczną lub szkodliwą dla nas; chcąc uchodzić za postępowych, kupujemy narzędzia, które późniéj, jako nieużyteczne, na strych wynosimy. Taki wypadek stał się z siewnikami rzędowemi, że na borowinach z przyczyny brył, więcéj było miejsc pustych niż rzędek obsianych. Lecz tym teoryom i radom nigdy końca nie będzie. Dziś niektórym rolnikom zdaje się, że narzędzia rolnicze nawet klimat zastąpić potrafią, więc wyrzucają ugór z naszych gospodarstw, bo te udoskonalone narzędzia przez mechaniczną uprawę robią go niepotrzebnym. Gdy praktyczny rolnik podobne rzeczy czyta, z podziwu wyjść nie może, bo uprawy racyonalnéj żadne udoskonalone narzędzia nie zastąpią,

gdyż po przesiewiskach, mamy już za mało czasu, i brakuje nam tego gorącego słońca, które przyczynia się najwięcej do rozkładu rodzimych pierwiastków mineralnych. Wiemy przecię: wszystkie rośliny motylkowe nietylko nie okradają z pokarmów gruntu, ale żyją azotem z powietrza, drobnoustroje zaś na korzeniach, gromadzą azot w gruczołkach; jednak cóż sie dzieje z tą teoryą? Gdy sprzątniemy zboże z ugoru, i po tych azotem żyjących roślinach pokaże się, że żyto z ugoru będzie miało grube, zielonkowate, ważne ziarno, wydając z kopy 5 ćwierci; po roślinach zaś motylkowych, ziarno będzie szczupłe bez koloru i wagi, z którego kopa przy roku bardzo urodzajnym, da pół korca, najwięcéj trzy ćwierci ziarna. Jeżeli więc po uprawie ugorowéj mamy większy plon i więcéj słomy, zawdzięczać to należy tylko téj uprawie i temu długiemu czasowi, który do rozkładu pierwiastków, aby się rozpuściły na rozpuszczalne pokarmy, i dały plon większy, tak jest potrzebny. Narzędzia zaś rolnicze, nawet najdoskonalsze, nie są wstanie w tak krótkim czasie rozłożyć ich, bo wtenczas jest już więcéj zimna niż gorąca, więc na rozkład pierwiastków żadnego wpływu mieć nie mogą. Klimatu więc i ugoru żadne udoskonalone narzędzia zastąpić nam nie mogą, jak nie zastąpią żadne oborniki i chemiczne nawozy tych pierwiastków większy plon dających, jakiemi niektóre ziemie natura obdarzyła. Choćbyśmy na nasze gliny i borowiny nie wiem ile sypali nawozów chemicznych, nigdy tego plonu mieć nie będziemy, jakie dają gliny w Sandomierskiém, Opatowskiém, na Kujawach, kamieniste gliny w Łęczyckiém i inne, albo rędziny w Proszowskiém. Gdy zaś pójdziemy za radą tych rolników, i skassujemy ugór w naszych gruntach, to z góry można przepowiedzieć zdziczenie naszych gruntów, zniżenie się plonów i dochodów, zaczém pójdzie bankructwo—rolników lubelskich.

Jeżeli rolnicy z opisu gruntów lubelskich przez piszącego, jak i z własnego doświadczenia, przekonali się, że na borowinach koniczyny licho się rodzą, z wyjątkiem miejsc nizkich, na marglach leżących, w których jest bogactwo próchnicy, i kiedy trawy i koniczyny białe także się nie udają, to może rolnicy nie tak surowo sądzić mnie będą, i nie nazwą zacofanym, że im na borowinach i w ogóle na wszystkich gruntach lubelskich urządzania płodozmianów odradzam.

Teraz jeżeli przypomnimy sobie, że rok mokry wpływa fatalnie na rozkład wszystkich pierwiastków, rok zaś suchy bardzo korzystnie na nie oddziaływa,—jaką więc pewność mogą mieć rolnicy do takiego obrachunku, skoro zależy od okoliczności od nas niezależnych? Jakże system gospodarstwa opierać na tak kruchym fundamencie, kiedy lada wiatr go wywraca? Jeżeli jeszcze pomyślimy daléj, że ten groch i inne liściaste rośliny, zamiast mało wyczerpać pierwiastków, były powodem zanieczyszczenia się roli (z przyczyny braku czasu do uprawy racyonalnéj), i stały się przez to nierozpuszczalnemi dla roślin—jakże ta teorya płodozmienna wygląda teraz?

Wprawdzie po rzepaku zimowym (roślinie wyczerpującéj, po któréj wedle teoryj pszenica rodzić się nie powinna) i koniczynie, rodzą się doskonale pszenice; lecz czy dla tego, że mało wyczerpały pierwiastków i zostawiły po sobie korzenie i listki? Nie — tylko urodziły z tego powodu, że poprzednio zastosowano pod nie racyonalną uprawę, a te pozostawiwszy po korzeniach dziurkowatość, mogły pokarmy powietrzem świeżém daléj rozkładać i niszczyć miazmaty i stęchlizny niezdrowe. Jednak w roku wilgotnym, zorzmy je mokro, zaklastrujmy broną,—czy wtedy urodzi się pszenica? Urodzaje więc nasze, nie zależą od żadnych systemów rolniczych, ale od uprawy racyonalnéj, od indywidualnego uzdolnienia kierującego rolnika.

Nasze płodozmiany, przeważnie produkujące ziarno, są niczém innem tylko starą trzypolówką, z tą jednak różnicą, że jak w systemie płodozmiennym, skrępowani jesteśmy formułą przepisaną, tak w trzypolówce mamy wolność robienia wszystkiego, czego tylko zechcemy.

Należy więc zastanowić się nad naszą staruszką trzypolówką, przywrócić jéj cześć, prawo obywatelstwa pamiędzy nami, bo żaden system nie doszedł do takiéj pogardy i na takie pośmiewisko sobie nie zasłużył, na nikogo tyle nieszczęść i niepowodzeń nie zwalono, jak na stary system trzypolowy.

Gdy jednak zastanowimy się lepiéj. to przyznać musimy, że system trzypolowy nic temu nie winien, tylko, że będąc pochopnymi do nowości, braliśmy zwodnicze mary za rzeczywistość, a zapomnieliśmy, że uprawy racyonalnéj żadne systemata rolnicze zastąpić nie mogą.

System trzypolowy, jeżeli go prowadzi rozumny rolnik, jest najwięcéj racyonalny, bo jest to system dowolnego i rozumnego gospodarstwa, pozwalający wprowadzać natychmiastowe zmiany, bez żadnych strat dla naszéj kieszeni. Gdy w blizkości nas powstaje cukrownia, czy mamy jaki kłopot z zaprowadzeniem buraków? Wyrzucamy natychmiast z pola jarzynnego zboże, które nam najmniéj dochodu daje, i na to miejsce sadzimy buraki. Gdy znowu gorzelnię u siebie postawimy, albo sąsiad obok nas, robimy to samo z kartoflami, jak również ze wszystkiemi fabrykami.

Chcemy bydło przez cały rok na uboczu utrzymywać, wyrzucamy znowu z pola jarzynnego jaki rodzaj ziarna, i sadzimy buraki, marchew, koński ząb, kapustę, brukiew; koniczynę siejemy w jarzynie; po życie rzepę ścierniskową; w ugorze siejemy mieszanki z wyki i owsa, szporek, gorczycę białą, łubin i t. p. Chcemy mieć dwuletnią koniczynę, siejemy w pszenicy lub życie; lucerniska urządzamy na kawałkach pola, około domu lub daléj. Możemy więc w trzypolówce tyle roślin okopowych i pastewnych wytworzyć, jak w żadnym innym systemacie, nie tykając oziminy, która daje nam największe i najpewniejsze dochody. W trzypolówce więc możemy z miary bez straty jednego grosza przeprowadzać, bo ozimina, ten najcenniejszy produkt stoi w miejscu, tylko w polu jarzynném siejemy dowolnie te zboża, które nam zapewniają największe korzyści. W płodozmianie zaś chcąc jakąkolwiek zmianę przeprowadzić, musimy rujnować cały system następstwa płodów, i dla tego rolnik, nie posiadając ani wszechmądrości bożéj, ani daru jasnowidzenia i nieomylności, jest przy każdéj zmianie, wprowadzonéj do niego, narażany na wielkie straty. Czy zaś płodozmian ma nam zapewniać lepsze urodzaje i plony, a przez to większe korzyści, niż stara trzypolówka? Ja przynajmniéj nigdy się tego dopatrzyć nie mogłem, choć płodozmian podniesiony był do dogmatu, i nikomu nie wolno było powstawać na niego, bo na takiego nieuka ze śmiechem i politowaniem spoglądać będą. Choć zawsze płodozmianom byłem przeciwny, gdyż w nich nigdzie doskonałości, lecz tylko same wady widziałem, przyznam się, że z tém otwarcie nigdy nie występowałem, bom się zawsze z uśmiechem szyderczym na ustach spotykał.

Gdy zaś inwentarz na pastwisku paść chcemy, to po zoraniu ugoru mamy trochę kłopotu, jeżeli naturalnego pastwiska nie posiadamy w blizkości pól naszych, albo w lesie. Lecz wtedy możemy kawał jarzynnego pola, który jest w największéj kulturze, obsiać trawami, koniczyną białą i czerwoną, i ten poświęcić na pastwisko, aż do sprzętu żyta. Pastwisko to, oziminą na końcu obsiewając, możemy dwa razy przeorać i zbronować, a będąc w kulturze staréj do tego zasilone zgubionym nawozem i korzonkami z koniczyn i traw, da nam bardzo dobry urodzaj żyta lub pszenicy, jeżeli to jest na naszych gruntach gliniastych. Prócz tego możemy wyłączyć z całéj przestrzeni jaki kawałek pola, któryby niezależnie na pastwisko był obsiewany trawami i koniczyną. Wtedy możnaby sobie radzić, że nasze pola byłyby wcześniéj podłożone, na tym zaś kawałku pola możnaby paść inwentarz, dopókiby więcéj pastwisk się nie otworzyło. Jeżeli zaś przy trzypolówce posiada gospodarstwo naturalne pastwiska i łąki, wtenczas myślę, że nie ma intratniejszego nad nie. Tylko grunta, jeżeli w jednéj połowie są piaski, a w drugiéj grunta mocniejsze, albo jeżeli są pomieszane, należy dzielić na 9 lub 12 poletek, ażeby w każdym roku równa ilość gruntów słabych i mocnych do siewu przypadła. Podzieliwszy tak pola, mielibyśmy co rok jednakowy urodzaj, któryby się może różnił od siebie niewielką ilością kop zboża. Byłaby to trzypolówka w wielopolowém gospodarstwie, dowolnie i rozumowo prowadzona, owo marzenie każdego rozumnego i myślącego rolnika.

Jeżeli zaś w gospodarstwie, posiadamy grunta piaszczyste, albo gliny jałowe, górzyste, spłókane deszczami, a obok tego mało łąk i pastwisk, albo też, jeżeli rolnik ma cukrownię, gorzelnię, lub fabrykę, i te więcéj korzyści mu przynoszą niż produkcya żyta lub pszenicy, wtedy należy zaprowadzić gospodarstwo czteropolowe.

Tak więc trzypolowe gospodarstwo targa więzy niewoli, któremi nas opłatało gospodarstwo płodozmienne, a przywraca wolność myślenia i swobodne ruchy, niczém nie skrępowane. *W. S.*

Hygieniczne urządzanie budynków gospodarczych.

(Dokończenie—patrz № 27).

Hygieniczne owczarnie powinny być urządzone tak, aby w nich znajdowało się jak najmniéj ścian wewnętrznych i przegród; nieodzownie potrzebne oddziały tworzą się przez odpowiednie ustawienie paśników i drabin. Wysokość owczarni winna być tak wymierzona, ażeby latem miała chłodną, zimą zaś ciepłą temperaturę, zależy więc głównie od liczby sztuk, mających się mieścić w budynku i stosownie do tego wynosi 3—5 m., uwzględniając mierzwę, która bywa gromadzona w owczarni do pewnéj wysokości, nim będzie wywieziona. Co do wielkości owczarni, ta zależy nietylko od ilości sztuk, mających w niéj znaleźć pomieszczenie, ale i od tego, czy pasza jest podawana na podłodze, czy też w paśnikach, wzdłuż lub w głębi owczarni ustawionych.

W pierwszym razie liczy się na maciorę z jagnięciem 1 m. kw., na owcę lub skopa 0,70 m. kw., na roczniaka 0,60 m. kw., czyli średnio na każdą sztukę 0,74 do 0,76 m. kw. przestrzeni. Przy paśnikach maciora lub skop potrzebuje 0,39 m., roczniak o 0,31 m., jagnię do 4 miesięcy 0,16—0,21 m. długości drabiny. Przy urządzeniu owczarni należy obliczyć na pomieszczenie chorych owiec w stosunku 5—7% ogólnéj liczby gromady.

Jest koniecznem także przysposobienie oddzielnych pomieszczeń, gdzie barany w czasie trykania otrzymują paszę osobno. Przegrody takie powinny mieć 1,18 do 1,97 m. kw. objętości. W ścianach szczytowych powinny być założone wrota, służące wyłącznie do wywożenia mierzwy, w ścianach zaś frontowych powinny być urządzone drzwi do

wyganiania stada z owczarni. Wszystkie drzwi i wrota powinny się odmykać na zewnątrz. Okna urządza się w ścianach frontowych, a odległość ich od siebie winna wynosić 3 m. W tychże ścianach powinny być urządzone wentylatory w kształcie otworów krzyżowych lub kwadratów z zamknięciem na zewnątrz owczarni.

Dla kóz chowanych u nas tylko pojedyńczo najlepszém pomieszczeniem jest ciepła stajenka.

Pomieszczenia dla świń czyli chlewy winny stać frontem na południo-wschód lub południe, na miejscu wzgórzystém. Wysokość chlewów jest zależna od ilości pomieszczonych świń; bywa od 2,2—2,8 m. Chlewy mogą być murowane lub drewniane; wewnętrzne ściany przedziałowe na 1,26 m. wysokie, najlepiéj w ten sposób urządzać, że w słupki fugowane wsuwa się 2-calowe deski. Obszerność chlewów następująca: dla prosięcia liczy się 0,6 m. kw., dla warchlaka 1 m. kw., dla karmnika 2 m. kw., dla maciory lub kiernoza 3,9 m. kw. Okna w znacznéj ilości umieszcza się od strony południowéj. Podłoga winne być ułożona z łat, nad podłogą z dachówek półowalnych z rynnami odprowadzającemi urynę na zewnątrz. Koryta mogą być z drzewa, muru lub żelaza. Dla dużéj świni winny być 33 cm. szerokie i 31 cm. głębokie. Dla macior z prosiętami 35 cm. szerokie, a 16 cm. głębokie. Koryta ustawia się na podkładach dla wielkich świń 0,5 m. wysokich, dla macior z prosiętami 0,31 m. wysoko. Dla karmników urządza się koryta zewnątrz chlewu z klapami na zawiasach. Dla prosiąt używają się koryt owalnych lub okrągłych z przegrodami systemu Pavy'ego.

Psy najstosowniéj jest utrzymywać w zagrodzie. Zagroda jest to miejsce, przeznaczone dla psów, okolone zewsząd murem lub inném ogrodzeniem, w którego obrębie znajdują się urządzone pomieszczenia dla ich spoczynku, to jest psiarnia. Obszerność zagrody zastosowywa się do ilości psów, jaką się ma zamiar utrzymywać. Psiarnia, wybudowana z grubych balów, na mech ułożonych, z dachem słomą pokrytym, jest najhygieniczniejszą. Podłoga w psiarni z bali lub szerokich cegieł powinna być ze spadkiem ku środkowi ułożona, w samym zaś środku urządza się rynna do odpływu Wysokość legowisk w psiarni wynosić winna 33 cm. co najmniéj. W zagrodzie i psiarni powinny być trzy oddziały: dla psów, dla suk i dla suk oszczenionych ze szczeniątami.

Najlepszém pomieszczeniem dla królików są skrzynie i beczki. Każdy oddział czyli klatka, w któréj mogą się pomieścić samiec z samicą lub samica z młodemi, powinna mieć 1 metr szerokości, tyleż długości i 75 cm. wysokości.

Hygieniczny kurnik powinien być podzielony na przedziały, mogące pomieścić 3 samców i 30 samic. Długość przedziałów powinna wynosić 19 stop, szerokość 14 stop. Podłoga dla kur i indyków jest najlepsza z balików dwucalowych, dla kaczek i gęsi z cegły ustawionéj na sztorc. *Henryk Waśniewski*, lekarz zwierząt.

ROZMAITOŚCI.

Pola doświadczalne. Staraniem Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu przedsięwzięta została ważna bardzo dla podniesienia przemysłu krajowego w ogóle, a przemysłu cukrowniczego w szczególności, sprawa zbadania porównawczéj wartości nasion buraków cukrowych. W tym celu do cukrowni, które urządziły u siebie odpowiednie pola doświadczalne, rozesłano po 16 prób nasienia buraczanego razem ze specyalnie wypracowaną szczegółową instrukcyą, w jaki sposób doświadczenia mają być prowadzone. Cukrownie, które zaprowadziły już u siebie pola doświadczalne, są następujące: a) w kraju Południowo-Zachodnim: Uladówka, Mirówka, Plisków, Berszada, Borówka, Krasiłów, Strychowa, Jannszpol, Szpików, Białacerkiew, Obudówka, Babin, Łewada, Andryszówka, Chrzanówku, Andruszki, Bużanka, Wiśniowczyk, Derekczyk, Kapuściany, Łozny, Sosnówka i Cybulów; b) w Królestwie: Rytwiany, Ciechanów, Łukowo, Opole, Mircze, Izabelin, Krasiniec, Łanięta, Guzów, Oryszew, Józefów, Cielce, Sójki, Leśmierz, Danków, Czersk, Michałów, Sanniki, Młodzieszyn, Rakowice, Zbiersk i Brzozówka. Schematy po wypełnieniu rubryk, wskazanych w instrukcyi, mają być przesłane do zarządu sekcyi VI Towarzystwa Przemysłu i Handlu najpóźniéj do dnia 1-go listopada r. b. Wyliczenie ogólnych średnich będzie dokonane w Warszawie, przyczém za zasadę do obliczenia średniéj polaryzacyi każdéj odmiany będzie przyjęta liczba, otrzymana z podzielenia summy iloczynów pojedyńczych plonów i polaryzacyi przez summę plonów. Z ogólnych wyników wyłączone będą te tylko pola doświadczalne, które nadeślą rezultaty po wyżéj wymienionym terminie, jak również i te, które nie wypełnią ściśle wymagań rozesłanéj instrukcyi.

Ul mazowiecki. P. Stanisław Wędrychowski, inżyniera-technologa, który obok innych zajęć z zamiłowaniem oddaje się pszczelnictwu, skonstruował nowy system ula. Ul ten, nazwany „mazowieckim," nie okazał się na razie praktycznym; późniéj wytrwałą pracą wynalazca wszystkie wady ula szczęśliwie usunąć potrafił, czego dowodem przyznanie p. Wędrychowskiemu nagrody 10,000 franków przez brukselskie Towarzystwo pszczelnicze i złotego medalu pierwszéj klassy na wystawie pasieczniczéj, urządzonéj w ostatnich czasach w Hollandyi. Nowy ul, podług opinii specyalistów, odznacza się nadzwyczaj wygodném rozmieszczeniem pszczół, zapewnia im większą swobodę, a według dokonanych obliczeń, z ula mazowieckiego otrzymuje się około 15% miodu więcéj, aniżeli z ulów innych systemów.

Jarmark na chmiel.

Magistrat m. Warszawy podaje do powszechnéj wiadomości, że na zasadzie decyzyi ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 24-go grudnia 1888 r. № 8194 i 6 go października 1890 r. № 6757, będzie otwarty w r. b. w Warszawie dnia 25-go września 5-dniowy jarmark na chmiel, z zachowaniem następujących przepisów:

§ 1. Jarmark będzie urządzony na possessyi № 1600*c* przy magazynach warszawskiego Kantoru Banku Państwa przy ul. Nowogrodzkiéj.

§ 2. Przyjmowanie i wydawanie chmielu, oddawanego na skład do magazynów warszawskiego Kantoru Banku Państwa, uskutecznia się na zasadzie przepisów, ustanowionych przez Bank Państwa.

§ 3. Oprócz ustanowionych przepisami Banku Państwa opłat, będzie też pobierana na rzecz kassy m. Warszawy opłata od wagi chmielu. Opłata ta wynosi po 2 kop. od puda i służy na pokrycie kosztów urządzenia jarmarku. Opłata za ważenie oblicza się od ogólnéj wagi każdéj dostawionéj partyi, na którą będzie wydawane oddzielne świadectwo z przeważenia, przyczém za pozostałość, wyższą nad 20 funtów, pobiera się opłata, jak za cały pud, a za 20 funtów i mniéj—jedna kopiejka. Jeżeliby w ciągu trwania jarmarku zaszła potrzeba powtórnego zważenia chmielu, żadna z tego tytułu opłata nie będzie pobierana.

§ 4. Chmiel może być przywożony na plac jarmarczny na dni ośm przed urzędowém otwarciem jarmarku, to jest zacząwszy od rana dnia 17-go września. Przyjmowany będzie jedynie tylko przeznaczony na sprzedaż towar, wystawianie zaś na jarmarku tylko samych próbek nie jest dozwolone.

§ 5. Wszystkie partye chmielu, na jarmark dostawione, winny być zaopatrzone w świadectwa wójtów gmin lub innych władz administracyjnych, opłacone ustanowionemi markami stemplowemi (80 k. p.). W świadectwach tych ma być powiedziane, z któréj miejscowości i z czyjéj mianowicie plantacyi chmiel pochodzi, jak również wskazana ilość jego (liczba worków i ogólna waga w pudach i funtach) i sygna na wańtuchach. W razie przybycia partyi chmielu bez takiego świadectwa, wstęp na jarmark tamowany jéj nie będzie, o ile sam właściciel, lub nawet dostawca, złoży do kancellaryi deputacyi jarmarcznéj deklaracyę, z pomieszczeniem w niéj wymaganych w świadectwie wiadomości. Kontrola dowożonego chmielu, na zasadzie wyżéj wzmiankowanych świadectw lub deklaracyj, będzie się odbywała przy wpuszczaniu partyj na plac jarmarczny. Składanie chmielu, przybywającego do Warszawy w czasie całego okresu jarmarcznego, w którychkolwiek bądź innych miejscach, prócz placu jarmarcznego, bezwarunkowo nie dozwala się, nad czém policya pilnie będzie czuwała. Wspomniane świadectwa mają być oddawane służbie policyjnéj przy wjeździe na plac jarmarczny. Chmiel powinien być upakowany w worki, zwykle do tego używane, nie dłuższe niż 4 arszyny. Worki mają być z płótna średniéj grubości, bez dziur i łat, nie mogą być także szyte na zewnątrz; nazwa plantacyi ma być wypisana na każdym worku.

§ 6. Bezpośrednie zawiadowanie jarmarkiem jest poruczone deputacyi jarmarcznéj, ustanowionéj pod przewodnictwem prezydenta miasta, lub wyznaczonéj przez niego osoby. Do składu deputacyi téj należy, prócz urzędników magistratu, sześciu wybitnych plantatorów chmielu, handlujących lub przemysłowców, wybieranych corocznie przez warszawski oddział Najwyżéj zatwierdzonego Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu.

§ 7. Posiedzenia deputacyi odbywają się w czasie jarmarku codziennie.

§ 8. Deputacya jarmaczna jest obowiązana czynić w czasie jarmarku wszystkie możliwe ułatwienia, tak producentom, jak i nabywcom chmielu, i załatwiać wynikające między nimi nieporozumienia.

§ 9. Deputacya jarmarczna, w razie żądania właściciela partyi, będzie wydawała świadectwa o pochodzeniu chmielu, na zasadzie świadectw władz administracyjnych, jakie będą złożone przy dostawie chmielu na jarmark.

§ 10. Na czas jarmarku ustanawia się odpowiednia liczba meklerów przysięgłych, którzy będą wybrani przez deputacyę jarmarczną na sessyi w dniu 17 m września.

§ 11. Wysokość wynagrodzenia za czynności meklerów będzie wyznaczona przez deputacyę jarmarczną na sessyi w dniu 17-m września.

§ 12. O każdéj dopełnionéj na jarmarku tranzakcyi handlowéj, tak przy udziale przysięgłych meklerów, jak bez nich, należy niezwłocznie meldować w kancellaryi deputacyi jarmarcznéj.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

(Bezpłatne ogłoszenia dla ziemian).

Sprzedaż.

Inwentarz żywy.

* Do sprzedania para wałachów powozowych kasztanowanych po lat 4-y, za 600 rub. Wiadomość: Zarząd dóbr Domaszewnic, poczta Łuków. —35—

* Owiec 400 sztuk rasy Negretti, skopów i matek do sprzedania, zaraz po strzyży. Poczta Lublin, dobra Jastków.

* Trzy buhajki roczne, czystéj krwi hollenderskiéj są na sprzedaż w dobrach Słupia pod Szczekocinami.

* Do sprzedania 25 krów dojnych dobrze utrzymanych 5—7 lat mających, w cenie po 36 rub. za sztukę na miejscu. Rudziec, gub. Siedlecka, poczta Parczew, stacya Międzyrzec dr. żel. W.-T. —11—

* W folwarku Łachowce p. Tyszowce, w pow. Tomaszowskim, do sprzedania piętnaście krów dojnych rasy szwajcarskiéj. Cena 15 u razem 750 rub., pojedyńczo mogą być nabyte także, ale za cenę odpowiednią do sztuki.

* Owiec 500 sztuk rasy Negretti matek, skopów i jagniąt do sprzedania razem albo częściowo, po cenie przystępnéj, w dobrach Kryniczki, poczta Zamość.

* Dominium Kraśniczyn, poczta Krasnystaw, ma do sprzedania 120 owiec (matek) do chowu. Szczegóły na miejscu.

Majątki.

* Folwark, składający się ze 164 morgów w suchéj i lesistéj okolicy, w bliskości Warszawy, dobrze zagospodarowany. Wiadomość: Warszawa ul. Freta № 53 m. 11.

* Majątek ziemski Łęgonice, u steku gub. Warszawskiéj, Radomskiéj i Piotrkowskiéj, nad Pilicą, składa się z 3 ch folwarków, przestrzeni 47 wł (przeszło 800 dziesięcin), bez serwitutów z parkiem, w którym się mieści pałac z pięknym ogrodem owocowym, gorzelnią parową i wszystkiemi budynkami gospodarczemi, przeważnie murowanemi; z krescencyą, inwentarzem martwym i żywym. w którego skład wchodzi: 900 owiec, 40 koni, tyleż wołów i t. d. Miejscowość ta położona w bliskości zakładu leczniczego (Nowe Miasto), od którego 2 wiorsty do stacyi tel.-poczt., do sprzedania bez pośrednictwa. Cena 2,500 rub. za włókę. Wiadomość w Warszawie, Nowolipki, 29, m. 7.

* Jest do sprzedania lub wydzierżawienia folwark Przyborów, pod Nowo-Radomskiem, jedną milę odległy od kolei Warszawsko-Wiedeńskiéj, mający 7 włók rozległości, z tych 6 włók ziemi ornéj, jedna włóka łąk, stawów i ogrodu. Młyn wodny, dom mieszkalny o 7 pokojach. Ogród bardzo ładny z bardzo ładném położeniem i spacerami. Krów 16, koni 8; jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Służebności i nieużytków żadnych. Bliższych szczegółów udziela właściciel Maciej Bojanowski. Przyborów p. Nowo-Radomsk.

* Zaraz do odstąpienia dzierżawa Żyrzyn, kapitału potrzeba pięć tysięcy rubli. Wiadomość u Mierzejewskiego w Demblinie przez Iwangród, gub. Lubelska.

* Do sprzedania z wolnéj ręki lub wydzierżawienia dobra Rzeczyca, położone pomiędzy Kazimierzem a Nałęczowem, bez serwitutów, rozległości 33 włóki w ziemi pszennéj przeważnie. Młyn czyni 400 rub. rocznie. O warunki kupna układać się można wyłącznie tylko z zięciem właściciela zamieszkałym w Rzeczycy: Erazmem Żabińskim, poczta Kazimierz.

Rozmaitości.

* Do sprzedania beczki drewniane, zdatne do okowity lub piwa, ogólnéj zawartości około 1,000 wiader po 20 kop. za wiadro. Adres: Zarząd dóbr Domaszewnic, poczta Łuków. —35—

* Jest do sprzedania w majątku Kłudno przez Grodzisk młocarnia z górnym kieratem, znajdująca się w dobrym stanie. —34—

* Do sprzedania: 5 pługów Sack'a oryginalnych po 20 rub., 1 cztero lub trzyskibowiec Sack'a 50 rub. Siewnik Eckert'a 40 rubli. Dominium Sieprawki, pocz. Lublin.

* Jest do sprzedania w dominium Zborów p. Kalisz młocarnia z maneżem cztorokonnym, grabie Tiger, wozy, pługi, radła, brony, wialnia, siewniki.

* Do sprzedania za pół ceny dwie młocarnie: Młocarnia cepowa trybowa, przenośna z 4-konnym maneżem za 150 rub. i cepowa pasowa stała z 4-konnym maneżem za 100 rub. Obie w zupełnie dobrym stanie. Sprzedają się z powodu nabycia młocarni parowéj. Adr. Poczta Sękocin w Woli Gołkowskiéj. —29—

* Jest do sprzedania zaraz MŁYN WODNY, położony przy szossie pomiędzy Łaskiem a Piotrkowem, o trzech gankach z dwoma morgami lasu sosnowego, z 9 morg. gruntu ornego dobréj gleby i z 11 morg. łąk pierwszéj klassy. Wiadomość u właściciela Ambrożkiewiczą w Kuźnicy Kociszewskiéj w pow. Piotrkowskim.

Kupno.

Inwentarz żywy.

* Owiec 60—70 sztuk poprawnych świniarek poszukuje się celem nabycia. Warszawa, Drewniana № 11, m. 5. —33—

* Poszukuje się celem nabycia trzy konie wierzchowe młode, dobrze ujeżdżone i 10 par koni fornalskich, silnych, młodych. Wiadomość w Redakcyi. —13—

Majątki.

* Potrzebny folwark od 4 do 6 włók, jak najbliżéj Warszawy, z ładnemi budynkami, oraz ładnym domem mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martym, ze stałym dochodem i pięknym ogrodem lub parkiem. Kommunikacya tylko szossą. Adres: Redakcya Gazety. —15—

* Kupię folwarczek z domem o 5 ciu pokojach, dwie włóki dobréj ziemi, na prawach szlacheckich, bez służebności, z oddzielną księgą hypoteczną, w pobliżu dr. żel. Warsz.-Wied. Offerty składać w Redakcyi Gazety dla D. Z. —16—

Rozmaitości.

* Młocarnie 3 lub 4-konne z maneżem, w dobrym stanie, poszukuje celem nabycia w cenie 150 rub. Wiadomość: Warszawa, ul. Drewniana № 11, m. 5. —33—

Posady i prace.

Poszukiwane.

* Poszukuję posady w przedsiębierstwach agronomiczno-przemysłowych. Ukończyłem Akademię Agronomiczną w Pruszkowie; jestem uczniem Tajnego Radcy dra Settgasta, członka ministeryum rolnictwa w Berlinie; posiadam świadectwa i rekomendacye pierwszych powag kraju i zagranicy. Bliższych informacyj udzieli Redakcya, gdzie można przejrzyć właściwe dokumenta. —23—

* Rządca-administrator poszukuje stosownéj posady. Przeprowadza samodzielnie płodozmiany, obznajmiony dokładnie z gospodarstwem leśnem, z gorzelnictwem i t. p. wszystkiemi gałęziami, dotyczącemi rolnictwa. Informacyi bliższych udzieli „Redakcya.“ —27—

* Poszukuje miejsca rządcy w Królestwie lub Cesarstwie.— Podnoszę dochód w gospodarstwach opuszczczonych; wprowadzam płodozmiany lub nie właściwe zmieniam. Wiadomość w redakcyi „Gazety Warszawskiéj.“ —28—

* Rządca gospodarczy poszukuje stosownéj posady. Urządza i prowadzi chmielnictwo. Zna się na fabrykacyi serów różnego rodzaju. Prowadzi gospodarstwo racyonalne. Offerty składać upraszam w Redakcyi. —31—

* Rządca gospodarczy do większego majątku, poszukuje miejsca. Świadectwa najpierwszych powag rolniczych. Może złożyć kaucyę hypoteczną. Wiadomość w Redakcyi. —21—

* Kawaler, fachowy rolnik, szuka od 1-go lipca r. b. miejsca. Fr. Adamec, Drożejowice przez Skalbmierz.

* Człowiek energiczny, obeznany z gospodarstwem rolném poszukuje posady rządcy. Offerty w Redakcyi pod lit. I. M. Z. —24—

* Posady rządcy lub administratora w większym majątku poszukuje. Świadectwa jak najchlubniejsze. Offerty proszę składać w Redakcyi pod: Wład. Dom. —25—

* Rządca gospodarczy w sile wieku, który pełnił obowiązki jako administrator majątku w jedném miejscu przez lat *ośmnaście*, poszukuje stosownéj posady. Wiadomość w Redakcyi. —26—

* Rządca gospodarczy w sile wieku, posiadający jak najchlubniejsze świadectwa z pierwszorzędnych majątków, poszukuje posady. Bliższych informacyj udzieli Redakcya Gazety. —17—

* Wykwalifikowany GORZELANY, obeznany z pędzeniem okowity na apparatach Pistoryusza i Saval'a, mogący się też podjąć prowadzenia składu okowity, poszukuje miejsca. Adres: Adamczewski w Mięczynie, przez Zamość, gub. Lubelska.

* Poszukuje miejsca rządcy majątku większego lub mniejszego. Świadectwa najpierwszych powag rolniczych. —12—

Zaofiarowane.

* Potrzebny jest elew rolniczy do dóbr Turna p. Węgrów gub. Siedlecka. Za dozór w pracach gospodarskich elew otrzyma mieszkanie, opał, światło, stół i pranie. Zgłaszać się do zarządu dóbr Turna listownie lub osobiście. —20—

* Kowal na ordynoryę potrzebny jest zaraz do dominium Kamienna, st. pocz. Błaszki gub. Kaliska. —32—

* Stelmach na ordynaryę, potrzebny jest zaraz do dominium Kamienna st. pocz. Błaszki gub. Kaliska. —32—

* Potrzeba dwóch kucharzy: jeden na ordynaryę, drugi kawaler na stół. Obaj winni zajmować się ogrodem i posługiwać we dworze. Wiadomość: Dominium Kamienna, st. pocz. Błaszki gub. Kaliska. —32—

* Potrzebną jest panna do szycia i gospodarstwa. Wiadomość: Dominium Kamienna, st. pocz. Błaszki gub. Kaliska. —32—

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 13 (25) Іюля 1892 г.